

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 10 stycznia 2018 roku

Sąd Okręgowy w Poznaniu w Wydziale XVI Karnym

w składzie:

Przewodniczący: SSO Danuta Kasprzyk (spr)

Sędziowie: SSO Piotr Michalski

Ławnicy: Jerzy Kaniewski, Urszula Marcinek, Krystyna Pellowska

Protokolant: p.o. stażysty P. P.

Prokurator Prokuratury Rejonowej Nowe Miasto w Poznaniu Jana Szudrowicza

po rozpoznaniu na rozprawie dnia 7 listopada 2017 roku i 10 stycznia 2018 roku sprawy:

K. J. (1) (J.) syna W. i I. z domu N., urodzonego dnia (...) w P.

oskarżonego o to, że:

dnia 9 kwietnia 2016r. w P. działając wspólnie i w porozumieniu z inną osobą, stosując przemoc wobec J. M. (1) polegającą na kopaniu go po całym ciele, uderzaniu pięściami oraz zadawaniu ciosów nożem – dwukrotnie w lewą nogę i trzykrotnie w klatkę piersiową – dokonał zaboru w celu przywłaszczenia mienia w postaci portfela z zawartością pieniędzy w kwocie 250 zł i dowodem osobistym na szkodę J. M. (1), powodując obrażenia ciała w postaci trzech ran kłutych w okolicach klatki piersiowej po stronie lewej i dwóch ran kłutych na powierzchni bocznej i przedniobocznej lewego uda, które to obrażenia spowodowały u pokrzywdzonego naruszenie czynności narządów ciała i rozstrój zdrowia na czas dłuższy niż 7 dni i narażały go na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia bądź powstanie ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, przy czym tego czynu dopuścił się będąc uprzednio skazanym w warunkach art. 64 § 1 k.k. w ciągu 5 lat po odbyciu co najmniej jednego roku kary pozbawienia wolności

tj. o przestępstwo z art. 280 § 2 k.k., art. 275 § 1 k.k., art. 157 § 1 k.k., art. 160 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i art. 64 § 2 k.k.

I. Oskarżonego **K. J. (1)** uznaje za winnego tego, że w dnia 9 kwietnia 2016r. w P. działając z zamiarem ewentualnym usiłował pozbawić życia J. M. (1) w ten sposób, że kopał go po całym ciele, uderzał pięściami oraz zadał cztery ciosy nożem – jeden raz w obrębnie uda lewej nogi i trzy w klatkę piersiową i po doprowadzeniu pokrzywdzonego w ten sposób do stanu bezbronności dokonał następnie zaboru w celu przywłaszczenia mienia w postaci portfela z zawartością pieniędzy w kwocie 250 zł i dowodem osobistym na szkodę J. M. (1), powodując obrażenia ciała w postaci trzech ran kłutych w okolicach klatki piersiowej po stronie lewej i rany kłutej na powierzchni bocznej i przedniobocznej lewego uda, które to obrażenia spowodowały u pokrzywdzonego naruszenie czynności narządów ciała i rozstrój zdrowia na czas dłuższy niż 7 dni lecz zamierzonego celu w postaci pozbawienia życia pokrzywdzonego nie osiągnął z uwagi udzieloną pokrzywdzonemu pomoc medyczną, przy czym tego czynu dopuścił się będąc uprzednio skazanym wyrokiem II K 608/10 Sądu Rejonowego w Obornikach w warunkach art. 64 § 1 k.k. za czyn z art. 280 § 1 k.k. na karę pozbawienia wolności w wymiarze 4 (czterech) lat oraz po odbyciu tejże kary w okresie od dnia 05.10.2010r. do dnia 06.06.2014r., uznając, że oskarżony swym zachowaniem wyczerpał znamiona przestępstwa z art. 280 § 2 k.k. w zb. z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 2 pkt. 2 k.k. w zw. z art. 157 § 1 k.k. i z art. 275 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i art. 64 § 2 k.k. i za to na podstawie art. 14 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 2 pkt. 2 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. wymierza mu karę **14 (czternastu) lat pozbawienia wolności**

II. na podstawie art. 63 § 1 k.k. na poczet wymierzonej kary pozbawienia wolności zalicza oskarżonemu okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od dnia 15 kwietnia 2016r. godz. 20:40 i nadal

III. na podstawie art. 46 § 1 k.k. zobowiązuje oskarżonego K. J. (1) do naprawienia na rzecz pokrzywdzonego wyrządzonej szkody poprzez zapłatę kwoty 250 (dwieście pięćdziesiąt) złotych,

IV. na podstawie art. 618 § 1 pkt. 11 k.p.k. oraz § 17 ust. 2 pkt. 5, § 20 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3.10.2016 roku w sprawie ponoszenia przez skarbu Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielanej przez adwokata z urzędu zasądza od Skarbu Państwa na rzecz Kancelarii Adwokackiej adw. P. W. kwotę 885,60 zł tytułem zwrotu kosztów pomocy prawnej udzielanej oskarżonemu z urzędu.

V. na podstawie art. 624 k.p.k. i art. 17 ust 1 Ustawy z dnia 23.06.1973 r. o opłatach w sprawach karnych zwalnia oskarżonego od obowiązku ponoszenia na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych i nie wymierza mu opłaty.

SSO Danuta Kasprzyk SSO Piotr Michalski

Jerzy Kaniewski Urszula Marcinek Krystyna Pellowska

UZASADNIENIE

J. M. (1), K. J. (1) i T. N. (1) znają się ze wspólnych pobytów w noclegowni położonej na ul. (...) w P..

W dniu 9 kwietnia 2016 roku w godzinach rannych J. M. (1) i T. N. (1) spotkali się w okolicach sklepu (...) na ul. (...) i tam spożywali alkohol. Następnie się rozdzielili. W godzinach popołudniowych, około godziny 15.00 J. M. (1) przebywał na terenie nieruchomości (opuszczonego ogrodu i domu) na rogu ulicy (...) i ulicy (...) w P.. Tam zastał go T. N. (1) i zaczęli wspólnie spożywać alkohol. Obaj byli już pod wpływem alkoholu. W pewnym momencie na teren nieruchomości przybył K. J. (1). J. M. (1) dał mu pieniądze na alkohol i K. J. (1) poszedł do pobliskiego sklepu (...) gdzie kupił piwo. Jego pobyt w sklepie został zarejestrowany na nagraniu monitoringu o godzinie 15.15. Z kupionym alkoholem (piwa) K. J. (1) wrócił na teren nieruchomości. K. J. (1) wiedział, że J. M. (1) otrzymał przelew z opieki społecznej i ma pieniądze. Wówczas zwrócił się do J. M. (1) z żądaniem wydania pieniędzy, ale J. M. (1) odmówił. Wywiązała się między mężczyznami sprzeczka, w czasie której wzajemnie wyzywali się wulgarnie. J. M. (1) siedział, K. J. (1) podszedł do niego, popchnął go uderzając nim o ścianę i nadal żądając wydania pieniędzy wyciągnął z kieszeni nóż, a następnie od razu uderzył nim pokrzywdzonego zadając cios nożem w lewe udo oraz trzy ciosy w klatkę piersiową po jej lewej stronie. J. M. (1) upadł. K. J. (1) zaczął go wówczas kopać, kopał go po ciele, a następnie schylił się i przeszukał kieszenie leżącego J. M. (1). Z kieszeni wyjął portfel, w którym znajdował się dowód osobisty i 250 złotych.

T. N. (1) widział całą sytuację, ale nie zareagował. W żaden sposób nie pomógł pokrzywdzonemu. Gdy K. J. (1) zaczął przeszukiwać kieszenie J. M. (1) i wyjął z nich portfel T. N. (1) szybkim krokiem opuścił nieruchomość, uciekając. K. J. (1) zabrał portfel wraz zawartością i również oddalił się, pozostawiając na nieruchomości J. M. (1), który stracił przytomność.

Okolo godziny 19.15 obok tej nieruchomości przechodziła mieszkająca opodal M. B. i widziała pokrzywdzonego leżącego na ziemi. Nikogo oprócz niego na posesji nie było, nikt też z niej się nie oddalał.

Po północy dnia 10 kwietnia 2016 roku J. M. (1) ocknął się i o godzinie 01:10 dotarł do pobliskiej budki ochrony przy salonie (...), gdzie dyżurował T. Z.. J. M. (1) przez szybę poprosił o wezwanie pomocy, po czym położył się na chodniku. T. Z. zawiadomił ochronę interwencyjną obiektu, a jej patrol po przybyciu na miejsce wezwał kartkę pogotowia, która zabrała pokrzywdzonego do szpitala.

J. M. (1) w wyniku zdarzenia doznał obrażeń ciała w postaci trzech ran kłutych w okolicach klatki piersiowej po stronie lewej i rany kłutej na powierzchni bocznej i przedniobocznej lewego uda, które to obrażenia spowodowały u

pokrzywdzonego naruszenie czynności narządów ciała i rozstrój zdrowia na czas dłuższy niż 7 dni i narażały go na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia bądź powstanie ciężkiego uszczerbku na zdrowiu.

W dniu 10 kwietnia 2016 roku K. J. (1) i T. N. (1) jechali wspólnie koleją na trasie P. – P..

T. N. (1) i K. J. (1) zatrzymani zostali w dniu 15 kwietnia 2016r.

Oskarżony **K. J. (1)** urodził się (...), jest bezdzietnym kawalerem i nie ma nikogo na utrzymaniu, ma wykształcenie podstawowe, wyuczony zawód lakiernika samochodowego. Przed aresztowaniem pracował dorywczo, deklarował osiąganie dochodu w kwocie około 2.400 złotych. Był wielokrotnie karany sędownie::

- wyrokiem Sądu Rejonowego w Poznaniu z dnia 10.05.2000r. (sygn. akt VI K 156/00) za dwa czyny z art. 190 § 1 k.k. na karę ograniczenia wolności,

- wyrokiem Sądu Rejonowego w Poznaniu z dnia 04.11.2002r. (sygn. akt IV K 2020/02) za czyn z art. 286 § 1 k.k. na karę 1 roku pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres 3 lat i karę grzywny w wymiarze 60 stawek po 10 złotych; postanowieniem z dnia 06.12.2005r. zarządzono wykonanie kary pozbawienia wolności,

- wyrokiem Sądu Rejonowego w Poznaniu z dnia 16.09.2002r. (sygn. akt VI K 889/02) za czyn z art. 279 § 1 k.k. na karę 1 roku i 4 miesięcy pozbawienia wolności, za drugi czyn z art. 279 § 1 k.k. i art. 288 k.k. na karę 1 roku pozbawienia wolności, za trzeci czyn z art. 278 § 1 k.k. na karę 1 roku pozbawienia wolności oraz wymierzenie kary łącznej 2 lat pozbawienia wolności,

- wyrokiem Sądu Rejonowego w Poznaniu z dnia 30.06.2006r. (sygn. akt XXIII K 724/06) za czyn z art. 278 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. na karę 8 miesięcy pozbawienia wolności i karę grzywny w wymiarze 50 stawek po 10 złotych,

- wyrokiem Sądu Rejonowego w Obornikach z dnia 10.01.2012r. (sygn. akt II K 608/10) za czyn z art. 280 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. na karę 4 lat pozbawienia.

Wobec oskarżonego wydany został także wyrok łączny (Sądu Rejonowego w Poznaniu z dnia 17.07.2006r. w sprawie IV K 741/06), którym połączono kary jednostkowe orzeczone wyrokami VI K 889/02 i IV K 2020/02 i wymierzono karę łączną 2 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności.

Oskarżony K. J. (1) został również poddany badaniu biegłych lekarzy psychiatrów, którzy nie stwierdzili u oskarżonego upośledzenia umysłowego ani choroby psychicznej, natomiast stwierdzili u niego cechy osobowości nieprawidłowej oraz zespół zależności alkoholowej, przy czym oskarżony in tempore criminis miał zachowaną zdolność do rozpoznania jego znaczenia i pokierowania swoim postępowaniem, nie zachodzą wobec niego warunki z art. 31 § 1 i 2 k.k. Według biegłych poczytalność oskarżonego nie budzi również wątpliwości i może on brać udział w postępowaniu.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie: wyjaśnień oskarżonego K. J. (1) (k. 1051-1052), zeznań świadków: T. N. (1) (k. 1095-1096 w zw. z k. 79-81, 219-220, 522-525), częściowo J. M. (1) (k. 1052-1058 w zw. z k. 526-530 w zw. z k. 13-14, 27-29, 66-67), T. Z. k. 688-689 w zw. z k. 7-8; M. B. k. 708 w zw. z k.22-23; B. M. k. 708 w zw. z k. 30-31; K. Ś. k. 708 w zw. z k. 33-34; A. K. k. 708 w zw. z k. 68-69; B. K. k. 708 w zw. z k. 163-165; K. F. k. 708 w zw. z k. 188-189; oraz na podstawie dokumentów: notatki służbowej z użycia psa służbowego policji k. 9, protokołu z oględzin miejsca zdarzenia k. 10-11, 20-21, dokumentacji medycznej dotyczącej pokrzywdzonego J. M. (1) k. 42-47, pisma AŚ k. 50, protokołu zatrzymania k. 59, informacji o pobytach w przytulisku(...) k. 109-118, materiału poglądowego k. 131-133, 139-140, protokołu pobrania krwi k. 150, protokołu oględzin k. 167-169, dokumentacji medycznej dot. pokrzywdzonego J. M. z zakładu leczenia uzależnień w C. k. 614-615, informacji o pobytach J. M. w (...) k. 624-627, pisma i danych z przytuliska (...) k. 754-760, sprawozdania z badania pokrzywdzonego J. M. (1) k. 151-154, 156c-156f, opinii sądowo psychiatrycznej k. 635-641, odpisów wyroków k. 313-322, 328-329, 724-728, 748-752, opinii z(...) k. 484-495 i 591-601, 674-684, pisma (...) sp. z.o.o. (k. 1036).

Oskarżony K. J. (1) nie przyznał się do zarzucanego mu czynu i złożył wyjaśnienia z jakich wynika, iż w czasie zdarzenia nie był obecny wraz z pokrzywdzonym i T. N. (1) na terenie nieruchomości na rogu ulicy (...) i ulicy (...) w P.. Wyjaśnił, że w dniu zdarzenia pokrzywdzony w noclegowni nie był – choć twierdzi że był. On był w noclegowni wraz z mężczyzną o imieniu H.. Rano, kilka minut po godzinie 6.00 wychodził z noclegowni przy ul. (...) wraz z T. N. (1) oraz tym H.. T. udał się pod sklep, a on z H. pojechali tramwajem na W.. Jadąc tramwajem widział jak T. N. (1) stoi pod sklepem (...) i jeszcze inną osobą i piją piwo. Wyjaśnił, że z W. pojechał sam na Ł., tam spotkał się z kolegami – ale nie potrafił podać ich danych. Później wrócił na W. do H. – choć przyznał, iż tak szczegółowo co robił to nie pamięta. Około godziny 15.00 zaprowadził H. do jadalni na ul. (...) i tam spotkał T. N. (1). We trzech pojechali na ul. (...) do noclegowni, gdzie H. pozostał. On z T. N. (1) poszli w pobliże sklepu (...), tam usiedli na ławce i pili piwo, które on kupił w (...). Tam dosiadła się do nich jakaś sąsiadka – kobieta której on nie zna, ale która dobrze zna pokrzywdzonego, która zaczęła im mówić że J. M. (1) „pijany lata po cyganach i nic dobrego z tego nie będzie”. Tam siedzieli około godziny, po czym on pojechał na Ł., a stamtąd na S., gdzie spotkał się ze znajomymi. T. N. (1) widział dopiero na drugi dzień, gdy jechali razem pociągiem do P.. Obaj nie mieli biletów i obaj dostali bilety kredytowe. Wyjaśnił, że pana M. zna z noclegowni, nie pamięta aby „z nim siedział” i nie wie dlaczego pokrzywdzony go oczernia.

Wyjaśnieniom oskarżonego sąd dał wiarę w niewielkim zakresie. Sąd daje wiarę twierdzeniu oskarżonego, że w nocy z dnia 8 na 9 kwietnia 2016 roku pokrzywdzony nie nocował w noclegowni na K., bo faktycznie taka okoliczność wynika bezspornie z treści dokumentów nadesłanych przez noclegownię. Sąd dał wiarę również oskarżonemu w tym, że dnia 9 kwietnia 2016 roku w godzinach rannych widział jak pokrzywdzony pije piwo z T. N. (1). Tę okoliczność potwierdził T. N. (1), aczkolwiek nie był on w stanie podać o której to było godzinie i gdzie, twierdząc iż z uwagi na upływ czasu już tego nie pamięta. Okoliczność ta nie ma jednak istotnego znaczenia w sprawie ponieważ ustalono ponad wszelką wątpliwość, że do zdarzenia w jakim pokrzywdzony odniósł obrażenia doszło w godzinach pomiędzy 15-16.00 a 19.15, a nie rano, a ponadto pokrzywdzony i T. N. (1) znali się uprzednio z noclegowni nie ma więc żadnego powodu do tego by przypisywać nadmierne znaczenie faktowi, iż wspólnie pili piwo. Wprawdzie oskarżony podaje, iż towarzyszył im jeszcze jakiś mężczyzna, ale brak jest jakichkolwiek dowodów, że mężczyzna ten (nieustalony) miał jakiś związek z wydarzeniami jakie rozegrały się tego dnia popołudniu. Sąd dał wiarę również twierdzeniom oskarżonego, że w dniu zdarzenia w godzinach popołudniowych spotkał się z T. N. (1) w jadalni na ulicy (...), a następnego dnia tj. 10.04.2016 roku jechali wspólnie pociągiem do P.. W ocenie sądu te okoliczności zostały potwierdzone: pierwszą treścią zeznań T. N. (1), który wprawdzie okoliczności spotkania z oskarżonym w jadalni nie pamiętał ale przyznał iż w jadalni wówczas był, a z jego opisu wynika że była to jadalnia na ul. (...); drugą z treści dokumentu nadesłanego przez (...) Sp. z o.o. (k. 1036) w jakim potwierdzono, że faktycznie T. N. (1) jechał w dniu 10.04.2016 roku pociągiem i otrzymał mandat kredytowy – czego T. N. (1) nie pamiętał.

W zasadniczej części sąd jednak wiary oskarżonemu nie dał. Tj. nie dał sąd wiary oskarżonemu, że w dniu 9. 04.2016 roku w godzinach popołudniowych on nie spotkał się z pokrzywdzonym i nie przybywał wraz z pokrzywdzonym i T. N. (1) na działce w pobliżu salonu (...). W tym zakresie wyjaśnienia oskarżonego są sprzeczne z treścią tej części zeznań J. M. (1) jakiej sąd dał wiarę oraz sprzeczne z treścią zeznań świadka T. N. (1). W ocenie sądu oskarżony podaje tak ponieważ chce uniknąć odpowiedzialności, a jego wyjaśnienia zmierzają do sugerowania, iż sprawcą była inna, trzecia, nieustalona osoba.

Oskarżony w toku postępowania złożył wniosek o przesłuchanie świadków S. B., F. P., A. P. (1) i A. P. (2). W toku rozprawy dnia 7 listopada 2016 roku oskarżony podał sądowi znane sobie informacje na temat w/w osób, jednakże okazały się one tak szczupłe, iż na ich podstawie sąd nie zdołał poczynić ustaleń na temat bliższych danych tych osób i ich miejsc obecnego pobytu, a tym samym niemożliwe było wezwanie tych osób i przesłuchanie ich przed sądem w charakterze świadków. Oskarżony podał jednak również, że chciałby aby sąd zeznaniami tychże świadków potwierdził, iż on spotkał się z nimi w dniu 9.04.2016 roku na S. w godzinach 19-20. Sąd mimo braku możliwości przesłuchania w/w osób nie kwestionuje twierdzenia oskarżonego w zakresie jego możliwości i pobytu na S. w P. o podanej porze. Z ustaleń faktycznych wynika bowiem, że do zdarzenia polegającego na pobiciu oraz ugodzeniach nożem pokrzywdzonego musiało dojść w dniu 9.04.2016 roku przed godziną 19.15. O tej bowiem godzinie pokrzywdzonego leżącego na posesji widziała świadek B., a jednocześnie nie widziała tam innych osób lub też osób

wówczas oddalających się z tej posesji. Nie jest więc fizycznie niemożliwym to by w przedziale czasowym pomiędzy 19 a 20 oskarżony faktycznie znalazł się na S..

W tym miejscu sąd również zaznacza, że oddalił wniosek dowodowy oskarżonego o sprawdzenie czy w dniu zdarzenia na posesji przy ulicy (...) logował się jakikolwiek telefon. Przeprowadzenie takiego dowodu nie prowadziłyby do skutku, który jak sąd mniema oskarżony chciałby osiągnąć, tj. potwierdzenia czy zaprzeczenia, że świadek N. wykonywał połączenia telefoniczne do niego.

Niemożliwe również okazało się obecnie zapoznanie przez sąd z nagraniami z monitoringu zewnętrznego sklepu (...), te bowiem nie zostały zachowane. W świetle przyznania przez świadka N., iż faktycznie w dniu 9.04.2016 roku w godzinach rannych spożywał w towarzystwie pokrzywdzonego alkohol sąd uznaje tę okoliczność za ustaloną.

T. N. (1) w dniu 10 stycznia 2018 roku został przesłuchany przez sąd w charakterze świadka. Obecnie T. N. (1) odbywa karę 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności orzeczoną wyrokiem w sprawie XVI K 170/16, jakim został skazany za to, że dnia 9 kwietnia 2016r. w P. nie udzielił pomocy J. M. (1), który znajdował się w położeniu groźącym bezpośrednim niebezpieczeństwem utraty życia albo doznania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, mimo, że mógł jej udzielić bez narażenia siebie lub innej osoby na niebezpieczeństwo utraty życia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu uznając, że oskarżony swym zachowaniem wyczerpał znamiona przestępstwa z art. 162 § 1 k.k. Nie bez znaczenia dla oceny treści zeznań świadka N. i jego postawy pozostaje informacja, że do odbycia tej kary był poszukiwany listem gończym.

T. N. (1) zeznał, iż jako oskarżony wyjaśniał nieprawdę i nie potrzywał treści swoich wyjaśnień złożonych w toku postępowania przygotowawczego oraz przed sądem po raz pierwszym rozpoznającym sprawę. Świadek zeznał, że na działce przy salonie (...) był on, oskarżony i pokrzywdzony, pili razem alkohol tj. piwo, a jak alkohol się skończył to „poszli na miasto”, przy czym dalej podał, iż on po wyjściu z tej działki poszedł w lewo i udał się do noclegowni, gdzie go nie przyjęli więc pojechał na (...), ale widział również jak zaraz za nim z działki wychodzi oskarżony J. i udaje się w prawo – nie wie gdzie poszedł. Świadek nie pamiętał jakiego to było dnia i o jakiej porze „jakoś pod wieczór”. W zakresie pozostałych okoliczności z dni 8-10 kwietnia 2016 roku świadek zeznawał, że nie pamięta np. czy w nocy z 8/9 nocował w noclegowni, czy 9.04. wieczorem spotkał oskarżonego J., czy był tego wieczora na S., czy 10.04. jechał z nim do P.; lub przyznawał pewne fakty bez podania szczegółów np. to że pił w godzinach rannych dnia 9.04.2016 roku alkohol z pokrzywdzonym – godzinę lub dwie, że był w jadłodajni. Odwołał swoje wyjaśnienia w jakich podał, że „to oskarżony pobił go i dźgnął nożem”. Świadek podał, że składał fałszywe wyjaśnienia w sprawie ponieważ do tego nakłoniła go policja „Powiedzieli, że jak ktoś z nas się nie przyzna, to obaj będziemy odpowiadali za zabójstwo.”

Zeznania złożone przez T. N. (1) w dniu 10 stycznia 2018 roku sąd uznał za niewiarygodne, za wyjątkiem twierdzenia iż to oskarżony J. na działce okolicach salonu (...) był wraz z nim i pokrzywdzonym i z nimi pił alkohol. W ocenie sądu obecnie świadek próbuje w sposób nieudolny zaprzeczyć udziałowi oskarżonego w zdarzeniu i ukryć nie tylko jego rolę, ale ukryć w ogóle fakt zaistnienia zdarzenia przestępczego w dniu 9.04.2016 roku z udziałem swoim i oskarżonego. Świadek twierdzi, iż policja nakłaniała go do przyznania się w sprawie a jednocześnie przesłuchany przez policję nie przyznał się do zarzutu. Przy czym przesłuchany został przez funkcjonariuszkę policji, podczas gdy twierdzi że przesłuchiwał go pan i „nie pamiętam, kto konkretnie z policji mi to powiedział.” Taka postawa jest kompletnie nielogiczna. Dalej świadek składał wyjaśnienia przed prokuratorem i jak twierdzi nadal podawał nieprawdę bo policja go doprowadzała i się bał. Widocznie jednak nie na tyle by dalej twierdzić, że do zarzutu się nie przyznaje. Świadek nie był w stanie wyjaśnić dlaczego przed sądem miał wyjaśniać nieprawdę - w ocenie sądu dlatego, iż przed sądem świadek przesłuchiwany jako osoba oskarżona wyjaśnił prawdę, a teraz nie jest w stanie logicznie temu zaprzeczyć, bo oczywiście absurdalne byłoby twierdzenie, że stając przed sądem nadal obawiałby się gróźb policji. W ocenie sądu wszelkie powody podawane przez świadka jako te, które skłoniły go do składania niezgodnych z prawdą wyjaśnień zostały przez świadka wymyślone dlatego, iż obecnie świadek zdecydował się zmienić swoje stanowisko w sprawie. Ponadto sąd zauważa, że relacja świadka złożona w toku postępowania przygotowawczego oraz pierwszego przesłuchania przed sądem jest szczegółowa, w niektórych aspektach wręcz drobiazgową, świadek potrafił odpowiedzieć na wiele pytań sądu, odnoszących się do wielu szczegółów, niektóre z nich ujawniał dopiero na

rozprawie dopytany o to – trudno w tej sytuacji przyjąć by świadek był zdolny do wymyślenia tak wielu szczegółów oraz przedstawienia tak spójnej relacji w sytuacji, gdy zdarzenie o takim przebiegu nie miałyby miejsca. Gdyby dać wiarę obecnym zeznaniom świadka należałoby logicznie przyjąć, iż uprzednie jego relacje są zmyślane, wymyślone - to nie jest możliwe nie tylko z uwagi na szczegółowość tych relacji, ale również z uwagi na fakt, że w wielu aspektach relacja świadka pokrywa się z treścią zeznań pokrzywdzonego.

Sąd zauważył, że mimo diametralnej zmiany treści zeznań świadek nadal twierdzi, iż na działce był w towarzystwie pokrzywdzonego i oskarżonego J.. W tym aspekcie świadek pozostaje stały – oskarżony J. był z nim i pokrzywdzonym na tej posesji i oskarżony J. spożywał z nimi alkohol. J. – a nie jakaś inna osoba, nieustalona, inaczej opisywana, czy wręcz opisywana jako mężczyzna z tatuażem. Jest to wiarygodne tym bardziej, iż obecnie świadek nie ma już żadnego powodu by w tym zakresie podawać nieprawdę.

W zakresie okoliczności z wieczora 9 i 10 kwietnia 2016 roku to sąd nie potwierdził, czy faktycznie w godzinach późnowieczornych 9 kwietnia 2016 roku oskarżony J. spotkał T. N. (1) na S. – ale ta okoliczność jest całkowicie nieistotna. Sąd ustalił, że faktycznie 10 kwietnia wspólnie jechali pociągiem do P. – ale ta okoliczność też nie jest istotna. Ustalono w postępowaniu, że oskarżony J. i T. N. (1) znali się od jakiegoś czasu, wspólnie spędzali czas przebywając w tych samych miejscach np. noclegowni czy jadłodajni, a więc nie ma nic szczególnego w tym, iż razem byli też 10 kwietnia 2016 roku.

Reasumując sąd dał wiarę tej relacji jaką T. N. (1) złożył w toku postępowania przesłuchiwany jako osoba podejrzana i oskarżona.

Wówczas podał, iż alkohol pił z J. M. (1) od rana, a potem rozdzieli się i spotkali ponownie około 15/16, kiedy to też dołączył do nich K. J. (1), który poszedł kupić do (...) alkohol. Jest to spójne z fragmentem jednego z zeznań J. M. (1), a na nagraniach monitoringu z (...) z godziny 15:15 widoczny jest mężczyzna, który kupował alkohol, był ubrany identycznie jak K. J. (1) w chwili zatrzymania, a po obejrzeniu nagrania z monitoringu na rozprawie oskarżony przyznał, iż faktycznie to jego wizerunek został utrwalony podczas zakupów. T. N. (1) podał, że bezpośrednio przed zadaniem ciosów oraz godzeniem nożem K. J. (1) zażądał od pokrzywdzonego wydania pieniędzy, która to okoliczność znajduje pełne poparcie w twierdzeniach pokrzywdzonego. Dalej T. N. (1) mówił, że jak pokrzywdzony odmówił wydania pieniędzy to K. J. (1) zaczął go bić i uderzać nożem - zadał mu cztery ciosy w klatkę piersiową i lewe udo. Taka relacja T. N. (1) miała zasadniczy wpływ na przyjętą ostatecznie przez sąd kwalifikację prawną czynu oskarżonego ponieważ świadczyła o tym, że żądanie pieniędzy był wprost związane z atakiem nożem, atak więc nastąpił po to by uzyskać pieniądze. Konsekwentnie T. N. (1) podawał, że on sam widząc zadawanie ciosów i krew u pokrzywdzonego - niczego nie zrobił, nie próbował powstrzymać napastnika czynnie czy biernie (słownie), nie wezwał pomocy, nie sprawdził co dzieje się z pokrzywdzonym, uciekł z posesji zostawiając rannego. Sąd dał wiarę tym twierdzeniom, a tym samym nie ustalił by T. N. (1) został przekazany portfel zabrany pokrzywdzonemu przez oskarżonego oraz by T. N. (1) mówił by dobić M.. Jedynym dowodem mogącym weryfikować to twierdzenie są zeznania pokrzywdzonego J. M. (1), który wprawdzie toku jednego z przesłuchań podał takie okoliczności a następnie potwierdził iż tak było przed sądem, ale sposób składania zeznań przez pokrzywdzonego, ich niespójność, nielogiczność, brak konsekwencji oraz w ocenie sądu nonszalancja wobec niektórych istotnych faktów wymagających wyjaśnienia, do których pokrzywdzony nie przywiązywał żadnej wagi powodują konieczność uznania, iż ten fragment relacji pokrzywdzonego nie polega na prawdzie. Można by przyjąć, iż takie słowa z ust T. N. (1) faktycznie padły gdyby pokrzywdzony od początku, stale, niezmiennie i konsekwentnie wskazywał taką okoliczność.

Od momentu pierwszego przesłuchania oskarżony N. podawał, że w dniu zdarzenia ataku na J. M. (1) dokonał K. J. (1). Twierdzenie to jest spójne co do zasady z relacją pokrzywdzonego, który wskazywał, że zaatakował go nożem jeden mężczyzna, a drugi stał obok i się przypatrywał, to znaczy nie atakował go, nic nie robił. Co do meritum przebiegu zdarzenia T. N. (1) i J. M. (1) zeznają spójnie - sam przebieg zdarzenia opisują spójnie, podając, że sprawcy chodziło o uzyskanie pieniędzy, które posiadał pokrzywdzony i w tym celu zaczął atakować go dźwigając nożem, a po tym jak pokrzywdzony upadł na ziemię - przeszukał mu kieszenie i zabrał portfel z zawartością. Spójnie podają również, iż osobą tą był K. J. (1), przy czym T. N. (1) twierdził tak od samego początku, a pokrzywdzony początkowo nie podawał

nazwiska oskarżonego J. ale opisywał go jako osobę, z którą uprzednio odbywał karę pozbawienia wolności i która ma tatuaż na szyi. Obie osoby wskazały jednak na identyczny typ zachowań oskarżonego J.. To łącznie sprawiło, że sąd w tej części ocenił jako wiarygodny materiał dowody wyjaśnienia T. N. (1).

Dla oceny wiarygodności uprzednich relacji T. N. (1) istotne było również ustalenie, iż T. N. (1) nie pozostawał w żadnym konflikcie z K. J. (1) i nie obawiał się K. J. (1) – nie istniały więc żadne powody skłaniające go do fałszywego wskazywania na osobę J.. Gdyby to nie K. J. (1), a inny mężczyzna miał napaść na J. M. (1) - nic nie stało na przeszkodzie temu by T. N. (1) o tym wyjaśnił, zwłaszcza, że w toku uprzedniego rozpoznania sprawy gdy jeszcze był osobą oskarżoną nie miałyby to wpływu na ocenę stopnia jego uczestnictwa w tym zdarzeniu.

Dokonując oceny wiarygodności twierdzeń T. N. (1) formułowanych w momentach gdy był on jeszcze osobą współpodejrzaną i współoskarżoną w sprawie sąd rozważył ich treść również w aspekcie pomówienia.

Z akt sprawy wynika, że T. N. (1) i K. J. (1) zostali zatrzymani w dniu 15 kwietnia 2016 roku i obu im prokurator postawił tożsamy zarzut popełnienia przestępstwa z art. 280 § 2 k.k. Choćby z tego względu należało szczególnie skrupulatnie i ostrożnie podejść do oceny dowodu z treści wyjaśnień podejrzanego N. w celu udzielenia odpowiedzi na pytanie, czy treści przezeń przekazywane organom ścigania nie mają na celu uniknięcia odpowiedzialności karnej lub celowego wskazania innej osoby oraz zakresu jej udziału w przestępstwie. W tym aspekcie w pierwszej kolejności należy zauważyć, że T. N. (1) nie ma i nie miał również w uprzedniej roli procesowej żadnego powodu do tego by fałszywie wskazywać na osobę oskarżonego J. jako na mężczyznę, który wraz z nim był, pił alkohol, a następnie zaatakował pokrzywdzonego. Nie ujawniono żadnych okoliczności mogących wskazywać na fakt, że twierdzeniami takimi T. N. (1) próbuje chronić tożsamość innej osoby trzeciej – faktycznego sprawcy. Warto ponownie podkreślić, że nawet przy zmianie stanowiska procesowego oraz zmianie treści zeznań, T. N. (1) cały czas konsekwentnie wskazuje na fakt, iż to K. J. (1) był osobą obecną na działce przy v.. Osobę K. J. (1) T. N. (1) wskazał już podczas pierwszego przesłuchania, w sytuacji gdy nie miał żadnej możliwości skonfrontowania podawanych przez siebie treści z twierdzeniami pokrzywdzonego. Ponadto T. N. (1) przesłuchany w postępowaniu przygotowawczym i po raz pierwszy przed sądem konsekwentnie przedstawia przebieg zdarzeń, nie ukrywa swojej roli np. tego iż nie udzielił pomocy pokrzywdzonemu, którego widział w położeniu wskazującym na to, że takiej pomocy wymaga, potwierdza swój udział w zdarzeniu, konsekwentnie i spójnie wskazuje, iż był obecny przy ataku na J. M. (1), widział jak ten był dźgany nożem, widział upadek pokrzywdzonego, widział jak oskarżony J. przeszukuje jego odzież. W ocenie sądu T. N. (1) zrelacjonował zdarzenie tak, jak ono faktycznie wyglądało – podając jako prawdziwy fakt udziału w nim i roli K. J. (1).

W tym miejscu warto powrócić do treści wyjaśnień oskarżonego K. J. (1), który w ocenie sądu nie tylko zaprzecza faktowi obecności w towarzystwie pokrzywdzonego i T. N. (1) w dniu 9.04.2016 roku w godzinach popołudniowych, ale sugeruje, że napaści na pokrzywdzonego mógł dokonać mężczyzna, w towarzystwie którego pokrzywdzony i T. N. (1) spożywali alkohol rano lub/i mężczyzna, w towarzystwie którego T. N. (1) wieczorem pojawił się na S. (pismo oskarżonego k. 721). W ocenie sądu twierdzenie oskarżonego jakoby T. N. (1) był w dniu 9.04.2016 roku na S. w towarzystwie mężczyzny z tatuażem (którego oskarżony nie powołał składając wyjaśnienia) jest twierdzeniem „dopasowanym” do treści początkowych twierdzeń pokrzywdzonego, jakoby mężczyzna atakujący go nożem miał tatuaż na ręce i szyi. Okoliczność taka nie polega na prawdzie. Nie ustalono również w żaden sposób by pokrzywdzony w godzinach popołudniowych dnia 9.04.2016 roku przebywał w towarzystwie innego mężczyzny niż oskarżeni. Nie znajduje sąd również żadnych powodów do tego, by T. N. (1) i J. M. (1) mieli taką okoliczność ukrywać.

Pokrzywdzony **J. M. (1)** na rozprawie w dniu 7 listopada 2017 roku w sposób skrótowy opisał przebieg zdarzenia z dnia 9 kwietnia 2016 roku, przy czym podał iż on pamięta że było to 10 kwietnia – „ w gazecie piszą że 10 zostali złapani”. Oceniając tę jedynie część jego zeznań sąd stwierdził, że są one bardzo ogólne, mało szczegółowe i częściowo sprzeczne z zebrany materiał dowodowy - szczególnie w zakresie okoliczności poprzedzających moment (czas) zdarzenia. Pokrzywdzony bowiem stale utrzymuje, że w dniu 9 kwietnia 2016 roku w godzinach rannych wyszedł z noclegowni, podczas gdy ustalono, iż nocy z 8 na 9 kwietnia w noclegowni nie spędził. Pokrzywdzony potwierdza, że pił alkohol z T. N. (1) w okolicach (...) a następnie zaprosił go na działkę przy V. – przy czym z jego relacji wynika, iż pamięta zdarzenie tak jakby spotkał T. N. (1) rano pod (...), a następnie znaleźli się już pod wieczór na działce

przy V.. Ustalono bezspornie, iż pokrzywdzony i T. N. (1) nie spędzili całego dnia 9.04.2016 roku wspólnie – spotkali się rano, a następnie ponownie w godzinach 15-16 na działce. W zakresie istoty przebiegu zdarzenia pokrzywdzony podaje taki jego przebieg, jaki podawał w toku postępowania przygotowawczego w zeznaniach z dnia 15.04.2016 roku i przed sądem tj. wskazuje iż oskarżony J. przybył na działkę w okolicach V. w pewnym momencie gdy on z T. N. (1) pili alkohol, dał K. J. (2) pieniądze i ten poszedł kupić piwa, gdy wrócił z piwami uderzył go ręką w czoło, zadał cios nożem nad kolanem i jednocześnie cały czas żądał od niego pieniędzy, potem zadał cios w klatkę piersiową i kolejny trochę poniżej. Pokrzywdzony konsekwentnie utrzymuje, że było to zachowanie K. J. (1), a T. N. (1) w tym czasie nic nie robił. Pokrzywdzony zeznał najpierw, że „oni mnie przewrócili twarzą do ziemi. Wszystko co miałem w kieszeni to mi powyciągali. Zdjęli mi buty bo ich potem nie miałem”, a następnie sprostował, iż to K. J. (1) przeszukiwał mu kieszenie i podał „ja nie wiem dalszego dzisiaj przed sądem zeznałem, że przeszukiwali mnie obaj. Może to z nerwów. Ja wiem że to ważne, Ja nic nie wymyślam, Ja mówię, że J. mnie przeszukiwał. To on mnie przewrócił twarzą do ziemi”. Z relacji pokrzywdzonego wynika wyraźnie iż ma on problem z odtworzeniem przebiegu zdarzenia w zakresie szczegółów, a problem ten wynikał w ocenie sądu tak z upływu czasu jak i z faktu, że w sposób wyraźny wiele szczegółów nie ma dla pokrzywdzonego istotnego zaznaczenia. Wbrew deklaracji np. pokrzywdzony nie przywiązuje wagi do tego czy stwierdza, że obaj tj. oskarżony i T. N. (1) go przeszukiwali, czy też tylko K. J.. Podobna kwestia dotyczy okoliczności dalszych np. pokrzywdzony twierdzi, że policjantom jacy przybyli do niego do szpitala mówił, że był napad i zrobił to J., podczas gdy z notatek sporządzonych przez policjanta jaki miał kontakt z pokrzywdzonym oraz z zeznań tegoż policjanta wynika, że pokrzywdzony nie podawał bezpośrednio po zdarzeniu nazwiska sprawcy, aczkolwiek podał informację (sprawca pracuje u cyganów) wskazującą, iż osoba ta jest mu znana. O niezdolności pokrzywdzonego w zakresie możliwości odtworzenia szczegółów świadczy również fakt, że nie potrafił on jednoznacznie stwierdzić czy okazywane mu dowody rzeczowe – tj. nóż i portfel , to przedmiot przestępstwa oraz rzecz zabrana mu w trakcie rozboju. Jakkolwiek wiarygodnie brzmi twierdzenie, iż pokrzywdzony noża rozpoznać nie jest wstanie „bo było ciemno”, tak już trudniej przejść do porządku dziennego nad stwierdzeniem pokrzywdzonego, iż nie jest wstanie poznać czy okazywany mu portfel jest jego. Wskazał na cechy spójne oraz rozbieżne, ale nie potrafił samodzielnie zająć zdecydowanego stanowiska w zakresie własności przedmiotu bądź co bądź osobistego, w jakim jak twierdzi oprócz pieniędzy i dowodu miał też zdjęcia i numery telefonów, które też stracił. W ocenie sądu można z dużym prawdopodobieństwem przyjąć, iż portfel był przedmiotem codziennego użytku pokrzywdzonego. Przyczyn nieumiejętności jednoznacznego rozpoznania tegoż portfela sąd dopatruje się w ustalonym stanie zdrowia oraz sposobie życia pokrzywdzonego. Na podstawie dokumentacji lekarskiej z leczenia odwykowego pokrzywdzonego sąd ustalił, że pokrzywdzony od lat pozostaje zdiagnozowanym jako alkoholik, wielokrotnie przebywał w zamkniętych placówkach odwykowych gdzie prowadzone względem niego było również leczenie psychiatryczne, a nadto z jego zeznań złożonych na rozprawie wynika, że problem ten jest aktualny, pokrzywdzony bowiem nadal alkohol spożywa – nawet mimo świadomości, że mieszkając w noclegowni zgodnie z jej regulaminem nie wolno pić. Bez wątpienia taki sposób życia pokrzywdzonego ma diametralny wpływ na jego zdolność zapamiętywania szczegółów. Wobec takiej postawy pokrzywdzonego sąd stwierdził, iż nie jest wstanie jednoznacznie ustalić, że zabezpieczony na miejscu zdarzenia portfel należał do pokrzywdzonego.

W celu odtworzenia oraz uszczegółowienia obrazu przebiegu zdarzenia z dnia 9 kwietnia 2016 roku sąd skorelował relację pokrzywdzonego złożoną w dniu 7 listopada 2017 roku z treścią uprzednio składanych przez niego zeznań oraz z dowodem w postaci zeznań i wyjaśnień T. N. (1).

Odtwarzając treść zeznań pokrzywdzonego z postępowania przygotowawczego oraz z rozprawy sądowej sąd zwrócił uwagę na sprzeczności pomiędzy początkowymi relacjami złożonymi w dniach 10 i 11 kwietnia 2016 roku, a kolejnymi – 15.04.2016 roku i przed sądem . Sam pokrzywdzony niewielki zakres niespójności zauważał – w zasadzie sprostował jedynie informację z przesłuchania z dnia 10.04.2016 roku podając, iż zdarzenie było na działce przy V., a nie przy przedszkolu. Kolejnych niespójności i ewidentnych sprzeczności pokrzywdzony nie dostrzegł np. po przeczytaniu zeznań z dnia 11.04.2016 roku stwierdził, że zeznania te podtrzymuje, po czym dopiero zaczął odnosić się do poszczególnych szczegółów zeznań twierdząc „cały czas mówię że to nie J. spotkałem pod sklepem, tylko on później przyszedł na działkę”- przy czym wyjaśniając sprzeczności podał „dlaczego to jest zapisane na odwrót to nie wiem”; twierdząc iż w portfelu miał 250 zł a nie 2.200 „ktoś źle zapisał”; twierdząc że to J. go przeszukiwał i „ ja naprawdę

nie wiem dlaczego powiedziałem że J. podał portfel N., a ten wyciągał pieniądze. Ja chyba widziałem jak J. podaje portfel N., nie wiem, nie pamiętam”. W ocenie sądu trzeba stwierdzić, iż pokrzywdzony nie jest w stanie jasno i precyzyjnie wyjaśnić sprzeczności płynących z treści jego zeznań. W tej sytuacji sąd musiał rozważyć, czy niespójności w relacji pokrzywdzonego wynikają z tego, iż pokrzywdzony celowo zeznaje nieprawdę, chce zataić lub uwypuklić pewne fakty lub wręcz ma powody ku temu by obciążać oskarżonego J., czy też zmiana relacji pokrzywdzonego wynika z innych okoliczności np. stanu zdrowia bezpośrednio po zdarzeniu, stanu intelektualnego wynikającego z wieloletniego spożywania alkoholu czy wręcz postawy osoby nie przywiązującej znaczenia do pewnych faktów jako w jej ocenie nieistotnych.

Dwie najistotniejsze różnice pomiędzy relacjami pokrzywdzonego z dnia 10 i 11 kwietnia, a kolejną z dnia 15 kwietnia 2016 roku i tą złożoną przed sądem dotyczą sposobu opisu napastników oraz ich roli. Podczas pierwszych dwóch zeznań pokrzywdzony nie operuje nazwiskami, nie wskazuje napastników przy określeniu ich tożsamości – pomimo iż obaj z nich byli pokrzywdzonemu znani: jeden ze wspólnych uprzednich pobytów w noclegowni, drugi – jako zatrudniający się u cyganów. Pierwszego ze sprawców opisuje jako mężczyznę w wieku 30-35 lat, z którym siedział w areszcie w latach 70 – tych, który ma tatuaże na rękach i szyi – podczas drugiego z przesłuchań podając, iż mężczyzna ten w chwili napadu miał ok 55 – 60 lat, bo 30-35 to miał jak siedzieli razem w areszcie. Drugiego z mężczyzn pokrzywdzony opisuje jako mężczyznę w brązowej kurtce, ok. 30 lat – wynajmujący pokój u cyganów. Takiemu opisowi sprawców, zwłaszcza pierwszemu z nich - sąd nie dał wiary, twierdzenia pokrzywdzonego są nielogiczne i nieprawdopodobne. Ani oskarżony N. ani J. nie mają tatuaży na szyi i rękach, obaj też z racji wieku nie mogli odbywać kary czy przebywać w areszcie w latach 70 tych. Gdyby pokrzywdzony w latach 70 tych przebywał w areszcie z mężczyzną lat 30-35, to w 2016 roku mężczyzna ten musiałby mieć lat 67-72. Wskazując pokrzywdzonemu wiek oskarżonego J. w zakresie jego twierdzeń o wspólnym pobycie w areszcie w latach 70 pokrzywdzony zeznał „to ja nie wiem”. Przed sądem stwierdził, że ostatnio był w areszcie ok. 20 lat temu, ok. 2000 roku i wtedy „siedział” z J., a zresztą nie był tego pewien. Na podstawie dokumentacji osadzeniowej obu mężczyzn sąd ustalił iż faktycznie J. M. (1) i K. J. (1) przebywali w tym samym okresie przez kilka miesięcy w AŚ P.. Prawdopodobnie ten fakt tłumaczy treść zeznań pokrzywdzonego, aczkolwiek podawanych całkowicie nierealnie co do czasu. W ocenie sądu pewnym jest to, iż pokrzywdzony ma kłopoty z umiejscowieniem zdarzeń w czasie. Ponadto w dwóch pierwszych zeznaniach pokrzywdzonego mężczyzną, który zaatakował go nożem miał być ten „pierwszy” tj. ten którego pokrzywdzony spotkał pod sklepem i z którym przyszedł na działkę. Tej wersji pokrzywdzony całkowicie nie podtrzymał, konsekwentnie w toku dalszych zeznań podając iż to oskarżony J. zaatakował go nożem i że to oskarżony J. był tym, który przyszedł na działkę jako „drugi”. Zresztą T. N. (1) również nie ukrywał faktu, iż on jako pierwszy przebywał na działce z pokrzywdzonym i pili alkohol jeszcze zanim doszedł do nich K. J. (1).

Od przesłuchania w dniu 15.04.2016 roku pokrzywdzony opisując sprawców operuje nazwiskami. W dacie tej oskarżeni zostali zatrzymani, a pokrzywdzonemu okazano ich wizerunki. W ocenie sądu bardzo prawdopodobne jest iż pokrzywdzony znając uprzednio T. N. i K. J. nie znał lub nie pamiętał ich nazwisk. Przy czym po okazaniu zdjęć pokrzywdzony rozpoznał K. J. i T. N. jednoznacznie, a co więcej nadal twierdził iż osk. J. ma tatuaż z boku szyi. Dopytany na tę okoliczność na rozprawie pokrzywdzony stwierdził, iż nie wie skąd wzięł informację, iż p. J. ma tatuaż, nie wie dlaczego tak powiedział, po czym stwierdził iż to policjanci przekazali mu informację, że J. ma tatuaż. W ocenie sądu pokrzywdzony w sposób nieudolny próbuje wycofać się z pierwotnych twierdzeń opisujących oskarżonego J.. W świetle jego zeznań złożonych na rozprawie twierdzenia o tatuażu jednego ze sprawców, podobnie jak te o wspólnym pobycie z tym mężczyzną w areszcie, nie zasługują na wiarę.

Reasumując, wobec całkowitej niezdolności pokrzywdzonego do racjonalnego wyjaśnienia rozbieżności wynikających z treści jego zeznań, sąd rozbieżności te mógł rozważać jedynie poprzez pryzmat wyżej podany tj. zasad logiki, doświadczenia życiowego oraz informacji płynących z analizy stanu zdrowia i trybu życia pokrzywdzonego.

Ponownego pokreślenia wymaga fakt, iż w zakresie relacjonowania przebiegu zdarzenia pokrzywdzony pozostaje stały i spójny wewnętrznie, a jego relacja koreluje z treścią wyjaśnień T. N. (1). Pokrzywdzony podaje iż wspólnie z oskarżonym i T. N. (1) spożywali alkohol, że zdarzenie miało miejsce na terenie nieruchomości przy V., że wydania pieniędzy żądał oskarżony J., że odmowa ich wydania spotkała się z bezpośrednią reakcją oskarżonego w postaci użycia

siły fizycznej oraz noża, a dodatkowo oskarżony werbalnie cały czas domagał się wydania pieniędzy, po zadaniu ciosów oskarżony przeszukał pokrzywdzonemu i zabrał mu portfel w którym było m.in. 250 zł i dowód osobisty, a T. N. (1) obecny przy tym nic nie zrobił. .

Pokrzywdzony twierdził również jakoby T. N. (1) przebywając na działce dzwonił do oskarżonego J.. Ostatecznie pokrzywdzony przyznał, iż nie wie czy T. N. dzwonił do oskarżonego, a jedynie słyszał że on z kimś rozmawia jak „byłem tam oparty o ścianę”. Sad nie dał wiary temu twierdzeniu pokrzywdzonego, w ocenie sadu jest to spekulacja, domysł pokrzywdzonego, który nawet nie twierdzi że widział jak T. N. rozmawia przez telefon. Podobnie sąd ocenia wypowiedzi pokrzywdzonego, że wyjęty mu z kieszeni portfel sprawca miał dać temu drugiemu mężczyźnie – zdaniem Sądu pokrzywdzony po pierwsze w toku dalszego postępowania tego nie potwierdza, a wręcz mówi, że ten drugi mężczyzna tylko stał nic nie robił, niczego mu nie zabrał, a po wtóre obiektywnie należy poddać w wątpliwość to, czy J. M. (1) faktycznie mógł taką okoliczność zaobserwować, skoro stracił przytomność, nie jest w stanie określić w jakim momencie a po zadaniu ciosów leżał na brzuchu.

Sąd wiarę zeznaniom świadków: T. G., K. M., T. Z., M. B., B. M., K. Ś. i A. K. uznając, iż ci świadkowie nie mają żadnych powodów by zeznawać nieprawdę.

Świadek T. Z. pracował na nocnej zmianie w dyżurce przy salonie (...) i w pewnym momencie zauważył pokrzywdzonego, jak ten podszedł do salonu i stuknął w szybę wzywając pomocy. Świadek wezwał grupę interwencyjną ochrony, a następnie pogotowie. Zeznał, iż pokrzywdzony położył się w pobliżu salonu i on do niego nie podchodził. Świadek pamiętał, że w dwie godziny po odjeździe pogotowia z pokrzywdzonym był spisywany przez policjanta, ale nie pamiętał co policjantowi powiedział, tak jak mnie pamiętał czy i jakie informacje uzyskał od pokrzywdzonego.

To świadek **T. G.** był policjantem, jaki ze świadkiem T. Z. rozmawiał. T. G. przyznał iż przybył z kolegą do salonu (...) „na samym końcu”, gdy pracę wykonywali już technicy kryminalni. On rozmawiał z pracownikiem salonu i to od pracownika salonu uzyskał informacje, jakie następnie zamieścił w notatce służbowej k. 2. Na podstawie zeznań tego świadka sąd ustalił więc, że informacje jakie znalazły się z notatce policjanta z k.2 o zdarzeniu nie pochodziły od pokrzywdzonego, tego bowiem już na miejscu nie było, ale od świadka Z.. Sąd nie był w stanie zweryfikować czy świadek faktycznie takie informacje policjantowi przekazał – ale pomimo niepamięci świadka Z. sąd uznał, że tak, bo z jakiego powodu policjant w notatce miałby pisać nieprawdę. Sąd nie ma jednak żadnej możliwości zweryfikowania, czy informacje przekazane policjantowi przez świadka polegały na prawdzie tj. czy świadek faktycznie takie informacje usłyszał od pokrzywdzonego. Sąd też na podstawie tej notatki nie może przyjąć, iż to pokrzywdzony powiedział świadkowi Z., że został pokłuty nożem przez dwóch mężczyzn.

K. M. to policjant, który w nocy 10 kwietnia 2016 roku był w szpitalu u pokrzywdzonego i sporządził notatkę k. 4. Świadek pamiętał, że w szpitalu rozmawiał z pokrzywdzonym, ten był przytomny, mówił że został pokłuty nożem i że coś mu zabrano. Pokrzywdzony mówił też, że jeden ze sprawców pracuje dla jakichś mieszkających w okolicy Romów, ale świadek nie pamiętał czy pokrzywdzony mówił że był jeden sprawca. Po okazaniu notatki z k. 4 stwierdził, że zawarte w nich informacje miał od pokrzywdzonego. Ponadto zeznał, że gdyby pokrzywdzony podał nazwisko sprawcy to zamieściłby je w notatce, ale jednocześnie logicznie zeznał, iż pokrzywdzony musiał sprawców znać, skoro wiedział że jeden z nich pracuje dla Romów. Świadek przypomniał sobie również, że na podstawie relacji pokrzywdzonego ustalono na jakiej posesji zdarzenie mogło mieć miejsce, świadek brał udział w oględzinach tej posesji i sporządził kolejną notatkę – co polega na prawdzie, w aktach sprawy znajduje się bowiem taka notatka k. 5. Z niej wynika m.in. że na posesji (...) ujawniono portfel koloru brązowego – zatrzymany w sprawie jako dowód rzeczowy, okazywany przez sąd pokrzywdzonemu.

M. B. zeznała z kolei, że wychodząc domu (jest to miejsce sąsiadujące z miejscem zdarzenia) widziała leżącego na trawie i owiniętego w pościel mężczyznę. Było około 19:15. Okoliczność ta zezwoliła na ustalenie, że o tej godzinie oskarżonych nie było już na posesji, a więc do ataku na pokrzywdzonym doszło przed podaną przez świadka godziną.

B. M. to lekarz, który zeznawał na okoliczność przyjęcia do szpitala (...), ale nie podawał żadnych szczegółów i jego zeznania nie wniosły niczego do sprawy. Identyfikacja jak zeznania K. Ś. kierowniczką w pobliskim miejscu zdarzenia

sklepie (...), która nie wiedziała zupełnie nic o przedmiotowym zdarzeniu. Z kolei A. K. wskazywał wyłącznie na informacje dotyczące monitoring w serwisie (...).

Sąd dał wiarę opinii **biegłej J. S. (2)** w sprawie obrażeń doznanych przez pokrzywdzonego J. M. (1) – tak pisemnej jak i ustnej złożonej na rozprawie. Opinie tę sąd ocenił jako rzetelną, fachową, przydatną w sprawie i na jej podstawie dokonał ustaleń w zakresie rodzaju i zakresu obrażeń ciała doznanych przez pokrzywdzonego w dniu zdarzenia. Wnioski opinii pisemnej nie były kwestionowane przez strony postępowania, a Sąd nie znalazł podstaw by czynić to z urzędu. Na podstawie opinii sąd ustalił, że u pokrzywdzonego powstały obrażenia w postaci trzech ran kłutych klatki piersiowej oraz rany kłutej lewego uda, sińców lewego uda. Obrażenia te spowodowały naruszenie narządów ciała pokrzywdzonego na czas dłuższy niż dni 7 w rozumieniu art. 157 § 1 k.k. i mogły powstać w okolicznościach podawanych przez pokrzywdzonego. Z uwagi na relację pokrzywdzonego dotyczącą kilkukrotnych uderzeń nożem w klatkę piersiową po lewej stronie biegła stwierdziła, że doszło do narażenia pokrzywdzonego na niebezpieczeństwo utraty życia bądź powstanie ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Charakter stwierdzonych ran kłutych w okolicy klatki piersiowej po stronie lewej i uda lewego oraz ich głębokość wskazują, że ciosy zostały zadane narzędziem ostrokończystym i ostrokrawędzistym, a kanał co najmniej jednej ze stwierdzonych ran kłutych klatki piersiowej penetrował do jamy opłucnej po stronie lewej. Biegła zwróciła też uwagę, że gdyby kanały ran kłutych klatki piersiowej były dłuższe o co najmniej 0,5-1 cm to z dużym prawdopodobieństwem doszłoby do uszkodzenia serca w okolicy V międzyżebrza, płuca w okolicy pozostałych ran klatki piersiowej. Biegła na rozprawie opiniowała, że przy doznanych przez pokrzywdzonego obrażeniach może stanowczo stwierdzić, że pokrzywdzony mógł przez 8 godzin (od zdarzenia pomiędzy godziną 15-16 dnia 9.04.2016 roku do udzielenia mu pomocy o godzinie 0.17 dnia 10.04.2016 roku) czasu pozostawać bez pomocy. Jak podała, nie zostało uszkodzone duże naczynie, które doprowadziłoby do wykrwawienia doznanych ran, a to oznacza zachowanie zdolności pokrzywdzonego do przemieszczania się oraz przetrwania w takim okresie czasu.

W tym miejscu sąd zauważa, że nie ustalono precyzyjnie w jakim momencie popołudnia 9.04.2016 roku pokrzywdzony doznał obrażeń. Ustalono jedynie, iż spotkał się na opuszczonej działce z T. N. (1) pomiędzy godziną 15 a 16 tego dnia, a oskarżony J. dołączył do nich później. Ustalono, iż przed zadaniem ciosów pokrzywdzony wraz z oskarżonym i świadkiem spożywali alkohol, również oskarżony J. poszedł do pobliskiego sklepu kupić alkohol – czynności te z pewnością zajęły pewien okres czasu, ale na podstawie dostępnego materiału nie sposób ustalić jak długi. Nagranie monitoringu sklepu okazywane na rozprawie rozpoczyna się o godzinie 15.00, osobę oskarżonego J. widać na nim o godzinie 15.15-15.16 (kupił 3 piwa), przy czym oskarżony twierdzi iż w tym dniu w tym sklepie był i również kupił 3 piwa „wcześniej lub później” niż na okazanym nagraniu. Z pewnością obrażeń pokrzywdzony doznał przed godziną 19.15 – o tej bowiem porze widziała go leżącego na działce świadek B. i jednocześnie nie widziała innych osób na tej działce lub w jej pobliżu. Również treść opinii biegłej S. nie pozwala na bardziej precyzyjne ustalenie w jakim czasie zostały zadane ciosy i jaki faktycznie czas upłynął od ich zadania do momentu udzielania pokrzywdzonemu pomocy przez ratowników.

Pozostałym dowodom, opiniom i dokumentom sąd dał wiarę, nie były kwestionowane przez żadną ze stron. W zakresie pozostałych opinii sąd stwierdził, że wszystkie pisemne opinie zostały sporządzone rzetelnie, rzeczowo i logicznie, a nadto w sposób przejrzysty, ich treść nie była kwestionowana przez żadną ze stron. W zakresie dokumentów sąd to głównie dokumenty procesowe urzędowego pochodzenia, dotyczące np. danych osobopoznawczych. Treści tych dokumentów również nie były kwestionowane.

W toku rozprawy sąd odtworzył nagranie z monitoringu wewnętrznego sklepu (...) położonego przy ul. (...). Na nagraniu widać jak w godzinach 15.15- 15.16 oskarżony K. J. (1) podchodzi do kasy i kupuje trzy piwa. Oskarżony potwierdził, że na nagraniu widnieje jego wizerunek i stwierdził, że w sklepie tym był tego samego dnia jeszcze wcześniej lub później.

W toku rozprawy okazano również pokrzywdzonemu portfel - dowód rzeczowy zabezpieczony przez policję na terenie nieruchomości, na której doszło do zdarzenia. Pokrzywdzony nie był w stanie jednoznacznie stwierdzić, czy okazywany mu portfel to ten jaki K. J. (1) zabrał mu podczas tego zdarzenia. Pokrzywdzony wskazał na cechy

wspólne portfela jaki mu okazano i jaki posiadał (tak się otwierał i tyle miał przegródek), ale wskazał też na cechę różniącą (nie miał znaku na przodzie), podając iż okazywany mu portfel jest podobny do tego, który on miał. Wobec braku jednoznacznego rozpoznania przez pokrzywdzonego przedmiotu osobistego jakim jest portfel sąd uznał, że zabezpieczony na nieruchomości portfel nie jest własnością pokrzywdzonego, a jego portfel został mu zabrany przez K. J. (1). Teren, na którym zabezpieczono dowód rzeczowy jest terenem nieruchomości opuszczonej, łatwo i powszechnie dostępnej, na której jak wynika z akt sprawy spotykają się różne osoby w celu spożywania alkoholu. Nie sposób ustalić kiedy i w jakich okolicznościach portfel – dowód rzeczowy znalazł się na tej nieruchomości. Należy racjonalnie przyjąć, iż pokrzywdzony nie ma żadnego powodu do tego, by wskazywać niezgodnie z prawdą że zabezpieczony portfel nie jest jego.

Pokrzywdzonemu okazano również kolejny dowód rzeczowy – nóż. Pokrzywdzony stwierdził , że nie wie czy jest to nóż jaki używał w zdarzeniu oskarżony J. – bo było ciemno. Nie ustalono więc również bezspornie, iż zabezpieczony na nieruchomości nóż to ten jaki został użyty w zdarzeniu.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

K. J. (1) został oskarżony o to, że dnia 9 kwietnia 2016r. w P. działając wspólnie i w porozumieniu z inną osobą, stosując przemoc wobec J. M. (1) polegającą na kopaniu go po całym ciele, uderzaniu pięściami oraz zadawaniu ciosów nożem – dwukrotnie w lewą nogę i trzykrotnie w klatkę piersiową – dokonał zaboru w celu przywłaszczenia mienia w postaci portfela z zawartością pieniędzy w kwocie 250 zł i dowodem osobistym na szkodę J. M. (1), powodując obrażenia ciała w postaci trzech ran kłutych w okolicach klatki piersiowej po stronie lewej i dwóch ran kłutych na powierzchni bocznej i przedniobocznej lewego uda, które to obrażenia spowodowały u pokrzywdzonego naruszenie czynności narządów ciała i rozstrój zdrowia na czas dłuższy niż 7 dni i narażały go na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia bądź powstanie ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, przy czym tego czynu dopuścił się będąc uprzednio skazanym w warunkach art. 64 § 1 k.k. w ciągu 5 lat po odbyciu co najmniej jednego roku kary pozbawienia wolności tj. o czyn z art. 280 § 2 k.k., art. 275 § 1 k.k., art. 157 § 1 k.k., art. 160 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i art. 64 § 2 k.k.

Przepis art. 280 w § 1 i 2 k.k. statuuje przestępstwo rozboju w typie podstawowym i kwalifikowanym. Przepis ten określa cztery formy czynności, za pomocą których sprawca może osiągnąć swój cel, i tak: użycie przemocy, zagrożenie natychmiastowym użyciem przemocy, doprowadzenie do stanu nieprzytomności oraz doprowadzenie do stanu bezbronności. Mają one charakter alternatywny, co oznacza, że mogą wystąpić samodzielnie lub łącznie. Znamiona kwalifikujące zbrodnię rozboju z art. 280 § 2 k.k. to posłużenie się bronią palną, nożem, innym podobnie niebezpiecznym przedmiotem lub działanie w inny sposób bezpośrednio zagrażający życiu lub wspólnie z inną osobą, która posługuje się taką bronią, przedmiotem, środkiem lub sposobem.

Rozbój jest przestępstwem, w którym sprawca działa w celu przywłaszczenia mienia i stosuje określone w art. 280 k.k. środki, zmierzające do sparaliżowania woli ofiary w celu zaboru mienia znajdującego się w jej posiadaniu. Użycie środków określonych treścią przepisów art. 280 w § 1 i 2 k.k. musi nastąpić bądź w momencie poprzedzającym zabór mienia, bądź jednocześnie z nim. Zabór w celu przywłaszczenia oznacza działanie w zamiarze wyjęcia rzeczy spod władztwa osoby prawnie nią władającej i wbrew jej woli objęcie we własne władanie przez sprawcę (wyrok SN z dnia 11 lutego 1980 r., II KR 333/79, OSNPG 1980, nr 11, poz. 131).

Dla przyjęcia kwalifikacji art. 280 § 2 k.k. konieczne jest by sprawca posługiwał się bronią palną, nożem lub innym podobnie niebezpiecznym przedmiotem lub środkiem obeszczadniającym lub działał wspólnie z inną osobą, która posługiwała się taką bronią, przedmiotem, środkiem lub sposobem. Typ kwalifikowany przestępstwa rozboju został zatem zbudowany na podstawie kryterium stopnia zagrożenia życia pokrzywdzonego, wynikającego z użytego wobec niego środka lub sposobu napadu (por. uchwała SN z dnia 24 stycznia 2001 r., I KZP 45/00, Prok. i Pr.-wkl. 2001, nr 3, poz. 7). Jak stanowi ugruntowane w tym zakresie orzecznictwo (por. wyrok sądu apelacyjnego w Katowicach z dnia 02.04.2015r. II AKa 446/14) przy ocenie, czy narzędzie, którym posługuje się sprawca, jest narzędziem niebezpiecznym, istotnym pozostają jego parametry techniczne, jak długość, czy specyficzny kształt powodujący, że użycie go może spowodować poważne skutki dla życia i zdrowia człowieka.

Przestępstwo określone art. 157 § 1 k.k. popełnia ten, kto powoduje u człowieka naruszenie czynności narządu ciała lub rozstrój zdrowia inne niż określone w przepisie art. 156 § 1 k.k., trwające dłużej niż 7 dni. W przypadku naruszenia czynności narządu lub rozstroju zdrowia, które trwa dłużej niż 7 dni, a nie jest ciężkim uszczerbkiem na zdrowiu określonym przepisem art. 156 § 1 k.k., sprawca podlega karze pozbawienia wolności od 3 miesięcy do 5 lat. Odpowiedzialności za przestępstwo z art. 275 § 1 k.k. podlega ten, kto kradnie dokument tożsamości innej osoby.

W realiach okoliczności niniejszej sprawy sąd rozważał również kwalifikację art. 148 § 1 k.k. w formie stadialnej usiłowania

Zabójstwo jest zbrodnią polegającą na umyślnym pozbawieniu życia człowieka. Jest przestępstwem materialnym i jest ono dokonane wówczas, gdy nastąpi skutek w postaci zgonu pokrzywdzonego. Znamię czasownikowe zabójstwa „zabija człowieka” wskazuje dwa istotne dla tego przestępstwa elementy: skutek w postaci śmierci człowieka oraz umyślność zachowania, które ten skutek powoduje. Między zachowaniem się sprawcy, a skutkiem w postaci śmierci człowieka musi istnieć związek przyczynowy. Jak słusznie zauważył Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 17 maja 1972r. (sygn IV K 153/72, opubl. OSNKW 1973 nr 1) „decydującym kryterium prawidłowej kwalifikacji prawnej czynu nie jest wyłącznie jego skutek, lecz zamiar oskarżonego, który to zamiar ocenia Sąd na podstawie faktów wynikających z przewodu sądowego, skutek zaś w postaci śmierci człowieka jest koniecznym elementem do przyjęcia przestępstwa zabójstwa. Działanie natomiast skierowane bezpośrednio do urzeczywistnienia, zgodnie z zamiarem sprawcy, skutku wyczerpuje znamiona zjawiskowej postaci usiłowania zabójstwa (art. 13 § 1 kk. w zw. z art. 148 § 1 k.k.)”. Ustalony zamiar sprawcy przybrać musi formę umyślności, przy czym popełnić je można nie tylko w zamiarze bezpośrednim, lecz także w zamiarze ewentualnym. Obie postacie zamiaru winny zostać wykazane dowodowo na podstawie analizy całokształtu okoliczności czynu, sposobu działania sprawcy, przy czym znaczenie ma w takiej analizie siła i umiejscowienia ciosów, ich rozmiar, użyte narzędzia, głębokości powstałych ran oraz innych jeszcze okoliczności i ustaleń, które mogą mieć wpływ na ocenę danego zdarzenia i prowadzić do uznania, że sprawca chciał (zamiar bezpośredni) lub godził się (zamiar ewentualny) na powstanie skutku w postaci śmierci człowieka. Podzielić należy pogląd Sądu Apelacyjnego w Lublinie iż „w sprawach, gdzie kluczowe dla wydania orzeczenia jest rozstrzygnięcie, czy pokrzywdzony był ofiarą usiłowania zabójstwa, czy też jedynie uszkodzenia ciała, mogą istnieć trudności w ustaleniach odnośnie strony podmiotowej czynu, zwłaszcza zamiaru sprawcy. Zatem w praktyce rekonstrukcja procesu motywacyjnego zachodzącego w psychice sprawcy może następować głównie na podstawie uzewnętrzniionych przejawów jego zachowania” (porównaj: wyr. SA w Lublinie z dnia 17 kwietnia 2008 roku, sygn II AKa 59/08, opubl. w LEX nr 453965)

Usiłowanie przestępstwa zachodzi wówczas gdy ktoś w zamiarze popełnienia czynu zabronionego swoim zachowaniem bezpośrednio zmierza do jego dokonania, które jednak nie następuje.

Oceniając zebrany w sprawie materiał dowodowy sąd uznał, iż K. J. (1) swoim zachowaniem wyczerpał znamiona przestępstwa z art. 280 § 2 k.k., ale również w zbiegu z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 2 pkt. 2 k.k. w zw. z art. 157 § 1 k.k. i z art. 275 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i art. 64 § 2 k.k., z tym, że w zakresie art. 148 § 2 pkt. 2 k.k. Sąd przyjął działanie oskarżonego z zamiarem ewentualnym.

Sąd ustalił, że K. J. (1) w dniu 9 kwietnia 2016 roku żądał od J. M. (1) pieniędzy i gdy otrzymał odpowiedź odmowną uderzył pokrzywdzonego, przy czym była to reakcja natychmiastowa, powodowana właśnie odmową wydania pieniędzy. Następnie zaczął zadawać pokrzywdzonemu ciosy nożem. Bezpośrednim celem działania oskarżonego była chęć uzyskania gotówki, ale użyte środki fizyczne – ciosy nożem – były nieadekwatne. Okoliczności zdarzenia przekonują, iż chęć uzyskania gotówki nie była jedynym celem oskarżonego. Oskarżony jest człowiekiem młodszym od pokrzywdzonego, pokrzywdzony w chwili napaści był pod wpływem alkoholu, wyjęcie noża i zadawanie kilkakrotnych ciosów i to umiejscowionych w klatce piersiowej nie było konieczne dla nakłonienia pokrzywdzonego do wydania pieniędzy. Dlatego sąd analizując sposób zachowania oskarżonego przyjął, iż dokonanie rozboju nie było wyłącznym celem i zamiarem oskarżonego, ale jego zamiarem ewentualnym został objęty również cel w postaci spowodowania śmierci pokrzywdzonego. Taki zamiar ewentualny w działaniu oskarżonego uwidocznił się tym, iż zadał on ciosy godząc pokrzywdzonego w okolice serca, zadając mu nożem rany i to trzykrotnie w klatkę piersiową po stronie lewej,

a następnie pozostawił pokrzywdzonego nieprzytomnego, ugodzonego w newralgiczne części ciała, krwawiącego, nietrzeźwego. W tym realiach przewidywał, iż skutkiem takiego zachowania może być śmierć człowieka i godził się na to, że pokrzywdzony umrze. Nie uczynił nic by temu realnie zapobiec, a skutek w postaci śmierci pokrzywdzonego nie nastąpił jedynie dlatego, iż po odzyskaniu przytomności pokrzywdzony poszukał pomocy i taką pomoc, w tym medyczną otrzymał. Zamiar ewentualny polega na tym, że sprawca przewiduje realną możliwość popełnienia czynu zabronionego i się godzi na to – okoliczności zdarzenia przekonują, że K. J. (1) usiłował dokonać zabójstwa z zamiarem ewentualnym.

§ 2 w pkt. 2 przepisu art. 148 k.k. to odmiana kwalifikowana zabójstwa łącząca skutek w postaci pozbawienia życia człowieka z innym penalizowanym zachowaniem nagannym, które wyczerpuje znamiona jednego z trzech wymienionych przestępstw, w tym przestępstwa rozboju, przy czym związek zabójstwa (lub usiłowania) z innymi przestępstwami może być tak uprzedni, równoległy, jak i następczy. Art. 148 § 2 pkt 2 k.k. wymienia alternatywnie trzy różne przestępstwa, które jeśli pozostają w związku funkcjonalnym lub przyczynowo-skutkowym z zabójstwem, tworzą odmianę kwalifikowaną. Sąd powołanie w niniejszej sprawie dodatkowo art. 280 § 2 k.k. aby było wiadomo, z jakim zachowaniem nagannym zabójstwo kwalifikowane pozostaje w związku. Ponadto uwzględniając zakres rzeczywiście doznanych przez pokrzywdzonego obrażeń sąd przypisał oskarżonemu również wypełnienie znamion przepisu art. 157 § 1 k.k., przy ustaleniu iż obrażenia ciała spowodowane pokrzywdzonemu stanowiły naruszenie czynności narządu ciała inne niż określone w art. 156 § 1 k.k. W opisie czynu uwzględniono cztery rany (z pierwotnie proponowanych przez prokuratora pięciu) w oparciu o treść opinii biegłej, która stwierdziła iż nie sposób jednoznacznie ustalić czy w udo pokrzywdzony został ugodzony jeden raz czy dwa razy. Respektując zasadę art. 5§ 2 k.p.k. Sąd przyjął, że nastąpił jeden cios w udo i trzy w klatkę piersiową.

Ustalono, iż K. J. (1) dokonał nadto przywłaszczenia dowodu osobistego pokrzywdzonego – stąd uzupełnienie kwalifikacji prawnej czynu o przepis art. 275 § 1 k.k.

Zarzuconego przestępstwa K. J. (1) dopuścił się działając w warunkach w warunkach powrotu do przestępstwa opisanych przepisem art. 64 § 2 k.k. Był on bowiem uprzednio skazany wyrokiem II K 608/10 Sądu Rejonowego w Obornikach w warunkach art. 64 § 1 k.k. za czyn z art. 280 § 1 k.k. na karę pozbawienia wolności w wymiarze 4 (czterech) lat, którą to karę odbywał w okresie od dnia 05.10.2010r. do dnia 06.06.2014r. Obecnie rozpoznawane przez sąd jest przestępstwem podobnym, takimi są bowiem czyny należące do tego samego rodzaju, przestępstwa z użyciem przemocy lub groźny jej użycia albo przestępstwa popełnione w celu osiągnięcia korzyści majątkowej. Tym samym czyny art. 280 § 1 k.k. oraz z art. 280 § 2 k.k. w zb. z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 2 pkt. 2 k.k. w zw. z art. 157 § 1 k.k. i z art. 275 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i art. 64 § 2 k.k. to przestępstwa podobne w rozumieniu art. 115 § 3 k.k.

Ostatecznie Sąd uznał więc oskarżonego K. J. (1) za winnego tego, że w dniu 9 kwietnia 2016r. w P. działając z zamiarem ewentualnym usiłował pozbawić życia J. M. (1) w ten sposób, że kopał go po całym ciele, uderzał pięściami oraz zadał cztery ciosy nożem – jeden raz w obrębie uda lewej nogi i trzy w klatkę piersiową i po doprowadzeniu pokrzywdzonego w ten sposób do stanu bezbronności dokonał następnie zaboru w celu przywłaszczenia mienia w postaci portfela z zawartością pieniędzy w kwocie 250 zł i dowodem osobistym na szkodę J. M. (1), powodując obrażenia ciała w postaci trzech ran klutych w okolicach klatki piersiowej po stronie lewej i rany klutej na powierzchni bocznej i przedniobocznej lewego uda, które to obrażenia spowodowały u pokrzywdzonego naruszenie czynności narządów ciała i rozstrój zdrowia na czas dłuższy niż 7 dni lecz zamierzonego celu w postaci pozbawienia życia pokrzywdzonego nie osiągnął z uwagi udzieloną pokrzywdzonemu pomoc medyczną, przy czym tego czynu dopuścił się będąc uprzednio skazanym wyrokiem II K 608/10 Sądu Rejonowego w Obornikach w warunkach art. 64 § 1 k.k. za czyn z art. 280 § 1 k.k. na karę pozbawienia wolności w wymiarze 4 (czterech) lat oraz po odbyciu tejże kary w okresie od dnia 05.10.2010r. do dnia 06.06.2014r., uznając, że oskarżony swym zachowaniem wyczerpał znamiona przestępstwa z art. 280 § 2 k.k. w zb. z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 2 pkt. 2 k.k. w zw. z art. 157 § 1 k.k. i z art. 275 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i art. 64 § 2 k.k.

Wymierzając oskarżonemu karę sąd uwzględnił dyrektywy wymiaru kary określone przepisami art. 53 i następne kodeksu karnego i baczyl, by wymierzona kara była adekwatna do stopnia zawinienia, społecznej szkodliwości

popelnionego czynu, uwzględniająca cele zapobiegawcze i wychowawcze, jakie kara winna osiągnąć w stosunku do oskarżonego oraz warunki i właściwości osobiste sprawcy. Kara nadto winna kształtować świadomość prawną społeczeństwa, a Sąd wymierzając ją musi mieć na względzie również zasady prewencji ogólnej. Wymierzona kara musiała nadto uwzględniać motywację i sposób zachowania sprawcy, rodzaj i stopień naruszenia ciężących na nim obowiązków, rodzaj i rozmiar ujemnych następstw przestępstwa.

Przy wymiarze kary Sąd uwzględnił zarówno okoliczności obciążające jak i łagodzące dotyczące osoby oskarżonego.

Okoliczności obciążające dotyczą tak elementów przedmiotowych jak i podmiotowych. Oskarżony swoim zachowaniem godził najwyższe dobro chronione prawem - życie człowieka, działał z motywacją zasługującą na szczególnie potępienie - cel rabunkowy, użył względem pokrzywdzonego niewspółmiernej siły mimo tego, że nie stawiał on żadnego oporu, był starszy od napastnika i znajdował się w chwili zdarzenia pod wpływem alkoholu. Oskarżony wykazał całkowitą obojętność w zakresie dalszego losu pokrzywdzonego. Działał w warunkach powrotu do przestępstwa i to w ramach multirecydywy, a w niniejszej sprawie prezentował postawę pozbawioną jakiegokolwiek skruchy, refleksji, chęci zadośćuczynienia.

Okolicznością łagodzącą względem oskarżonego jest działanie z zamiarem ewentualnym w zakresie przestępstwa zabójstwa oraz okoliczność, iż zakończyło się ono w fazie usiłowania, a realnym skutkiem w zakresie stanu zdrowia pokrzywdzonego były doznane przezeń obrażenia ciała. Innych okoliczności łagodzących sąd nie dopatrył się.

W zakresie oceny stopnia społecznej szkodliwości czynu zarzucanego oskarżonemu sąd nie ma żadnych wątpliwości iż jest to stopień najwyższy z możliwych, nie ma bowiem dobra innego wyższego niż życie człowieka.

W realiach tej sprawy – z uwagi na zagrożenie karą wynikające z treści przepisów art. 14 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 2 pkt. 2 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. – sąd mógł oskarżonemu wymierzyć karę pozbawienia wolności od 12 lat, karę 25 lat pozbawienia wolności lub dożywotniego pozbawienia wolności.

Uwzględniając okoliczności podane wyżej sąd wymierzył K. J. (1) karę 14 lat pozbawienia wolności, a na jej poczet zaliczył na podstawie art. 63 § 1 k.k. okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od dnia 15 kwietnia 2016r. godz. 20:40 i nadal.

Na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności sąd zaliczył oskarżonemu okres rzeczywistego pozbawienia wolności w tej sprawie.

Sąd zobowiązał nadto oskarżonego do naprawienia wyrządzonej przestępstwem szkody poprzez zapłatę kwoty 250 (dwieście pięćdziesiąt) złotych na rzecz J. M. (1). Taka kwota została pokrzywdzonemu skradziona, pokrzywdzony jej nie odzyskał, a ustalono iż zaboru dokonał oskarżony J..

O kosztach sąd orzekł jak w pkt. 4 i 5 wyroku. Oskarżony z obowiązku zwrotu kosztów postępowania został zwolniony ponieważ jest pozbawiony wolności, nie osiąga dochodów, a z uwagi na wymiar orzeczonej kary prawdopodobnym jest, iż również w najbliższej przyszłości nie będzie wstanie kosztów tych pokryć.

SSO Piotr Michalski SSO Danuta Kasprzyk